Warszawa. **KRONIKA** Czwartek.

№ 268. Rok 1860. Dnia 29 Września. / 11 Października.

Ciepła dziś rano stopni 1.
Ciepła wczoraj w południe stopni 7.
Jutro Św. Maksymiliana Biskupa.

Wschód słońca o godz. 6 min. 18.
Zachód „ „ 5 „ 14.
Wysokość wody na Wiśle stóp. 3 cali 0.

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Najjaśniejszy Pan, raczył, dnia 1-go lipca, Najwyżej ratyfikować konwencję telegraficzną pomiędzy Rosją i Szwecją, podpisaną przez Ministra Spraw Zagranicznych i Posła Szwedzkiego, Barona Wedel-Jarlsberg.

— Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 16 (28) sierpnia r. b., zatwierdziła darowiznę rs. 150 dla kościoła w Ostrowąsie, przez Teklę Lewińską uczynioną.

JO. Księżna Gorczakow, małżonka Jenerał-Adjutanta Jego Cesarskiej Mości, Głównodowodzącego Iszą armją, Namiestnika Królestwa, wyjechała do Nowej Aleksandrji.—Tamże wyjechał Tajny Radca Senator Fundukley, Kontroler Jeneralny Prezydujący w Najwyższej Izbie Obrachunkowej.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W dniu 15 z. m., w gm. Opole pow. Lubelskim, Jakób Kus, strzelec, lat 44 liczący, w kłótni z dwoma włościanami, wystrzałem z fuzji, którą ciż włościanie wydrzeć mu usiłowali, tak szkodliwie trafiony został, iż na miejscu śmierć poniósł.

— W dniu 8 z. m., w gm. Chwalęcice pow. Kaliskim, dostrzeżono ciało Hipolita Nowackiego stróża dworskiego, który skutkiem zadanych ran w głowę, życia pozbawionym został. Podejrzany o dopuszczenie się tej zbrodni służący z tejże wsi, właściwemu sądowi dla wyprowadzenia śledztwa przesłany został.

— W dniu 5 z. m., w gm. Sławatycz pow. Radzyńskim, Matrona Oleszko włościanka, wypaliwszy w piecu, na wierzch tegoż nakładła konopi do suszenia, które od gorąca ogniem wkrótce się zajęły i gdy takowe wspomniona włościanka ściągnęła na ziemię, w mgnieniu oka powstał pożar, w czasie którego dwoje nieletnich jej dzieci, jedno cztery lata, a drugie sześć miesięcy mające, w płomieniach życie postradały.

— W dniu 25 sierpnia, w gm. Jakusze pow. Łukowskim, Karolina Uziembło włościanka, przez męża swego tak szkodliwie pobitą została, iż w krótkim czasie z tego powodu życie zakończyła.

— W dniu 27 t. m., w gm. Łyszkowice pow. Łowickim, Piotr Piechota żebrak, lat 60 liczący, rażony piorunem na miejscu śmierć poniósł.—Z tejże przyczyny życie utracił w dniu 6 t. m., Józef Kądziela gospodarz rolny, w gm. Okrzów pow. Krasnostawskim zamieszkały.

— W dniu 10 z. m.; w gm. Wiśniówek pow. Łomżyńskim, Agnieszka Perkowska dziewczyna wiejska, lat 22 licząca, piorąc bieliznę nad dołem napełnionym, dostała wielkiej choroby, w ciągu której wpadła w dół i pozbawiona ratunku przez zalanie wodą życie postradała.

— W dniu 5 t. m., w m. Żychlinie, dziewczyna wiejska, lat 15cie licząca, wybierając z dołu piasek, przez oberwanie się ziemi zasypaną została i nim jej ratunek udzielić zdążono już śmierć poniosła.

— W dniu 31 sierpnia, Fryderyk Kobert subjekt zegarmistrzowski, w m. Kaliszu zamieszkały, kąpiąc się w rzece Prośnie pod temże miastem, przez utonięcie życie postradał.—Z tejże przyczyny śmierć ponieśli: w dniu 20 t. m., w gm. Parzno pow. Piotrkowskim, Fabjan Korkoszka służący, lat 25 liczący; w dniu 6 t. m., w gm. Stulno pow. Radzyńskim, Michał Strychuń włościanin, lat 26 mający; w tymże dniu w gm. Dzierzkowice pow. Wieluńskim, Franciszek Kędzia włościanin, i w wielu innych miejscowościach mnóstwo osób po większej części z stanu włościańskiego pochodzących.

— W następujących miejscach w Królestwie były pożary, skutkiem których spaliły się:

W gm. Zbiersk pow. Kaliskim, stodoła dworska murowana i brug, w których mieściło się: 727 kóp zboża, których wartość na rs. 12,000 podaną została. Pożar, jak z poszlak wnosić można, powstał skutkiem podłożenia ognia.—W gm. Marzęcin, trzy stodoły i śpichlerz wraz z zbożem, oszacowane na rs. 4,435. Pożar wynikł skutkiem uderzenia piorunu.—W gm. Płochocin pow. Warszawskim, dwie stodoły i inne budowle dworskie. Szkoda przez pożar zrządzona wynosi rs. 3,650. Pożar wynikł skutkiem podłożenia ognia, przez niewyśledzonego dotąd sprawcę.

Pomniejsze pogorzele były: w miastach: Zgierzu, Łęczny i Rawie; w gminarh: Kamion pow. Wieluńskim, Cielętniki, Dubidze i Skierbiszów pow. Piotrkowskim, Ruda pow. Krasnostawskim, Cyganów pow. Łukowskim, Styrzyniec pow. Bialskim, Kossów Większy pow. Radomskim, Madryń pow. Hrubieszowskim, Głaznów i Jadowniki pow. Gostyńskim, Olszyny pow. Łomżyńskim, Rachań pow. Hrubieszowskim, Wiejsieje pow. Sejneńskim, Biernaty Szlacheckie pow. Bialskim, Antonowo pow. Marjampolskim, Wielko-Wola pow. Rawskim, Mały Płock pow. Łomżyńskim.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wyczytujemy w Gazecie Codziennej wiadomość o rzadkim przykładzie wytrwałości w pracy dla ogólnego dobra podjętej, jakiej dał przykład niedawno zmarły ks. Wojciech Susecki wikary i podkustoszy kollegiaty Skalmierskiej.

Nadzwyczaj trudna do przebycia droga prowadziła na dawnym trakcie krakowskim z pod kościoła Skalmierskiego ku Proszowicom. Przejeżdżający od wieków zrywali w tem miejsau zaprzęgi, przewracali się, klęli, wymyślali — ale nikt o poprawie drogi nie pomyślał. Chcąc usunąć przyczynę obrazy Boskiej, a zarazem przysłużyć się społeczeństwu, postanowił powyżej przez nas wspomniany kapłan, przekopać własnemi rękami górę i przez zniżenie poziomu zrównać drogę i uczynić ją wygodną. Podziękowawszy za godność kanonika władzy dochowej, pozostał Susecki na swojem skromnem stanowisku przy kollegjacie Skalmierskiej, i zabrał się z usilnością do pracy. Codziennie po ukończeniu nabożeństwa i obowiązkowych zajęć, można go było widzieć z rydelkiem pracującego lub odwożącego ziemię taczkami na miejsca niższe. Czasami z oszczędzonych pieniędzy przyjmował najuboższych we wsi robotników, bo wolał dać zarobek; jak poniżającą jałmużnę, jeśli to było można. Tak mijał dzień za dniem, rok za rokiem, aż w lat kilkanaście dzieło stanęło gotowe; droga szerokim wykopanym wąwozem szła równo przestrono, wygodnie. Pamiątka tego pięknego czynu żyje w okolicy, wartoby więc było dla jej utrwalenia, uczcić wspomnienie szanownego kapłana choćby prostym Krzyżem Pańskim, przed którym schylając głowę podróżni. odmówiliby *Zdrowaś Marja* z prośbą o podobnych kapłanów i obywateli dla kraju.

— W korrespondencji Gazety Codziennej ze Skomoroszek znajdujemy następujące daty odnoszące się do uprawy buraków w gubernijach Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej.

Licząc, że fabryki cukru w trzech naszych gubernijach pracujące na circa 500 prassach (*) przerabiają w przecięciu, na kampanją i na prassę, buraków korcy 10 tysięcy, przerabiają na prassach 500, buraków korcy 5,000,000.

A że z morgi w przecięciu otrzymujemy buraków korcy 80, więc buraki zajęły z pod jarzyny mórg 62,500.

Biorąc na morgę średni urodzaj owsa korcy 10, znajdziemy zmniejszoną produkcję jarzyny i owsa korcy 625,000.

Korzec buraków, które zastąpiły owies, płaci się i cięży na fabrykacji najmniej po kop. sr. 40, więc wartość ogółu produkcji 500,000 korcy buraków możemy liczyć na rs. 2,000,000.

Owies, który przed laty pietnastą bywał korzec po 15 do 25 kop rs., bo znane jest na Ukrainie przysłowie: „korzec owsa z workiem za złoty.” dziś może być przecięciowo liczonym korzec na ksr. 50 . Więc skutkiem ubytku 625,000 korcy owsa, produkcja rolna została zmniejszoną o rub. sr. 312,500.

A więc zysk dla rolnictwa i kraju w materjale brutto szacujemy na cicra rub. sr. 1.687,500, (**).

Wiadomo dalej, że uprawa jednej morgi buraków, wraz z opełciem zupełnem, kosztuje w przecięciu rs. 10 do 12. Czynsz od ziemi, licząc wartość włóki na rs. 900, i zakładając 6% na dochód czysty właściciela, wyniesie na morgę rs. 1 kop, 80; wykopanie i zwózka jednego korca kosztuje w przecięciu kop. 7, co na korcy 80 z morgi uczyni rs. 5 kop. 60.

(*) W r. 1858 było ich 480, dziś, ile że kilka nowych fabryk przybyło przyjmujemy cyfrę okrągłą 500, chociaż ona jest podobno cokolwiek niższą od rzeczywistej.

(**) Przemilczamy o liściach burakowych, wytłoczynach i melasach, które służą jako surrogaty do karmienia inwentarza żywego.

Ponieważ morga jedna za 80 korcy buraków po kop. 40, daje rs. 32, a koszt produkcji z tej morgi wynosi: uprawa rs. 10 do 12 czynsz od ziemi rs. 1 kop. 80, wykopanie i zwózka rs. 5 kop. 60, — razem rs. 17 kop. 10 do rs. 19 kop. 40, zatem zysk dla producenta rs. 14 kop. 60 do rs. 12 kop. 60.

Taż sama morga pod owsem, nie licząc nawet wcale jej uprawy, daje za 10 korcy owsa po kop. 50 razem rs. 5.

A więc zysk na uprawie buraków czyni na morgę rs. 7 kop. 60.

Z ogólnej zaś wartości morgi obsianej burakiem, otrzymują:

Rolnicy: Właściciel za czynsz rs. 1 kop. 80 Producent buraków rs. 12 kop. 60. razem rs. 14 kop. 40 — czyli 45%. Robotnik wszelki rs. 17 kop. 60 — czyli 55%. razem rs. 32 - czyli 100.

Widzimy zatem, że klassa zarobkowa przy produkcji buraków, z jednej morgi zyskuje rs. 17 kop. 60.

Licząc zaś uprawę tejże morgi pod owies, zbiór, zwózkę i omłucenie 10ciu korcy owsa maximum na rs. 3 kop. 50.

Znajdujemy, że klassa zarobkowa na produkcji buraków zamiast owsa, zyskuje na mordze rs. 14 kop. 10. — A więc na uprawie pod buraków mórg 62,500, klassa ta zyskuje więcej rs. 881,250.

— Czytamy w *Czasie*: W Krakowie odbywają się procesje z całą świetnością i wystawnością chrześćjańskich obrzędów z chorągwiami, ołtarzami przybranemi w kwiaty i wstążki, bractwami w brackich strojach, dziewicami w bieli, a wreszcie z tysiącami pobożnych, ciągnących za procesją z jarzącem światłem i śpiewem. Taką też była wczorajsza procesja Matki Boskiej Różańcowej przy kościele ś. Trójcy. Kilkanaście tysięcy ludu wyległo na rynek za tą procesją i ściśniętym tłumem posuwało się zwolna ulicą Grodzką, tak iż patrząc z góry nie było nic widać, jak tylko głowa przy głowie, a w pstrej mięszaninie kolorów panowały głównie biały i czerwony, od białych chustek na głowie niewiast i białych sukman a czerwonych wyłogów i wyszywań. W Krakowie się zdarza, że kościoły także nie starczą na pomieszczenie pobożnego ludu, a przeto stawiają ołtarze pod gołem niebem i pod gołem niebem odprawia się nabożeństwo. Tak bywa w Boże Ciało aż do oktawy, tak bywa w święto Matki Boskiej Różańcowej. Do późnego wieczora trwało nabożeństwo, a że kościół dominikański nie wykończony, więc część pobożnych zajęła krużganki, a reszta w obliczu kościoła na Szerokiej ulicy paląc światło słuchała jeszcze wieczorem kazania. Nie widzieliśmy kaznodziei, tylko głos jego donośny dochodził nas z ponad stosu kamieni do budowy kościoła nagromadzonych.

— Dziś rozlepiono obwieszczenia tutejszego Magistratu wzywające obcych popisowych aby się do dnia 20 b. m. zgłosili do swojej władzy miejscowej. *(Czas)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F R A N C J A.

Monitor zamieszcza następującą notę:

„Sprawa sycylijska weszła w nową fazę i po wpływie moralnym jaki wywierała obecność wojsk francuzkich w tej okolicy nastąpi bardziej stanowczy wpływ siły zbrojnej. Rozpoczęto operacje ugodzone między jenerałem główno-dowodzącym korpusem ekspedycyjnym i Fuad Baszą, nadzwyczajny komisarz Porty Otomańskiej opuścił Bejrut 21 września i udał się do Saida gdzie zebrał cztery batalijony tureckiej piechoty i z niemi ma się udać do Deir-el-Kamer.

Jenerał de Beafort gotów był do skierowania się do Kefer-Nabsack, powyżej Deir-el Kamer aby zająć pozycją dozwalającą mu bronić chrześćjan wracających do swych wiosek po za obozem francuzkim i złatwością uderzyć na Druzów, wrazie gdyby ci chcieli opierać się lub uciekać.

Dnia 21 września znowu aresztowano naczelników Druzów i z rozkazu baszy posłano ich przed nadzwyczajny trybunał ustanowiony w Bejrucie. W liczbie aresztowanych jest Kaimakan Druzów i ludzie mający największy wpływ w górach. Ten środek wywarł wielkie wrażenie na chrześćjanach, którzy widzą w nim początek zadość uczynienia, a w górach przejął Druzów przestrachem, tak że wahają się teraz jaką mają przybrać postawę.

Zaufania niema jeszcze w tym nieszczęśliwym kraju, chyba pod zasłoną bagnetów naszych; wszyscy chrześćjanie przygotowywali się iść za naszym oddziałem do swych wiosek. Jenerał główno dowodzący przedsięwziął wszelkie środki jakich wymagało bezpieczeństwo warsztatów i przędzalni francuzkich założonych w tej okolicy; teraz wypadki prędzej będą się rozwijać; mądrość i energja dowódźców wojsk francuzkich i tureckich każe się spodziewać, że zbliża się chwila w której tak drogo okupione rozstrzygnięcie tej sprawy, będzie nareszcie ceną naszych usiłowań. *(Nord.)*

W Ł O C H Y.

Marchja, Umbrja i prowincja Viterbo, zajęte obecnie przez wojska sardyńskie liczą ludności 1,526,066 rozdzielonej następującym sposobem.

W Marchji prowincja Aukona 176,490 mieszkańców prowincja Ascoli, 91,916; prowincja Termo 110,982; prowincja Macerata 243,900; prowincja Urbino i Pesaro 257,776

Umbrja zawiera 472,639 mieszkańców w następujących prowincjach:

Peruza 235,000; Rieti 73,700, Spoleto, 134,929; Orvieto, 29,000.

Prowincja Viterbo ma ludności 129,372.

Główne miasta Marchji, będącej obecnie pod rządem Wiktora Emanuela są: Jesi, Osimo, Ascoli, Montatto, Offida, Camerino, Fermo Grottamaro, Ripatransone, Macerata, Cingoli, Civit-Nora, Fabriano, Filotrano, Loreto, Matelico, Recanti. Sanseverino, Tolentino, Urbino, Treia, Cagli Fossombrone, Gublio, Pennabilli Pergota S. Angelo-im-Vado, Urbania, Pesaro, Fans i Sinigaglja.

W Umbrji główne miasta są: Peraza Citta-della-Piove, Citta-di-Castello, Assisi Foligno, Nocera, Spello, Rieti, Spoleto, Amelio, Norcia, Narni, Orvieto i Ferni.

Miasta prowincji Viterbo są: Viterbo, Bagnorea, Civita Castella na, Montefiaskone, Orte. Nepi, Sutri, Toscanella i Vetvalla.

Obecnie pozostaje Piusowi IX. Rzym i Comarca z 326,504 mieszkańców; prowincja Civita Vecchia z 20,701; Telletri z 52,013 i Frosinone z 153,569; ogółem 560,867 dusz. *(Patrie.)*

Mowa hrabiego Cavour w Izbie deputowanych przy wnoszeniu projektu do prawa o anneksji prowincji włoskich (dokończenie):

Rewolucja i rząd konstytucyjny nie mogą długo istnieć obok siebie we Włoszech, bez wyrodzenia opozycji i wewnętrznej niezgody, z którejby skorzystał wspólny nieprzyjaciel.

„Rewolucja i rząd konstytucyjny nie mogą długo ostać się obok siebie we Włoszech bez wywołania opozycji i zatargów, z których by skorzystał wspólny nieprzyjaciel.

Takie wypadki nie zmieniłyby wcale umysłu szlachetnego patrjoty, który dotąd opierał się anneksji Neapolu i Sycylji. Ale jeżeli są ważne wskazówki że systemat taki mógłby się dać zastosować do Umbrji i Marchji, to południowa część półwyspu pozostałaby oddzieloną od północy, a wtedy pozostałyby tylko przeszkody i niepotrzebne opóźnienie w postępie idei narodowej. Jest w naturze faktów logika, która tryumfuje nad najbardziej stanowczą wolą i najlepszemi zamiarami; pozostawiwszy Neapol i Palermo w stanie rewolucyjnym ciągłym, ujrzelibyśmy wkrótce że władza przeszłaby z rąk tego, który na swoim sztandarze napisał: *Włochy i Wiktor Emanuel* do rąk tych, którzyby w miejsce tej praktycznej formuły postawili ciemny i mistyczny symbol stronnictwa: *Bóg i lud.*

Dozwolę więc sobie przypomnieć panom że stan rzeczy tymczasowy i rewolucyjny w Neapolu i Sycylji powinien skończyć się jak najprędzej. Tego wymaga interes tych prowincji, dla których stan obecny przyczynia wielkie niedogodności; tego wymaga nadewszystko interes i honor sprawy narodowej.

Jak mógł król Wiktor Emanuel bez oczywistej obrazy godności korony dozwolić, aby prowincje włoskie rządzono dłużej w jego imieniu, jako kraj zdobyty, bez zwołania ludów do głosowania i objawienia legalnie i uroczyście swojej woli?

Z tych powodów spodziewam się że panowie przyjmiecie przychylnie prawo, którego wniosek przedstawiam.

Rzeczywiście w tak ważnych okolicznościach w jakich znajduje się ojczyzna, parlament nie może ograniczyć się rozbieraniem ustanowień prawodawczych, których niespodziewane polityczne wypadki mogą wymagać.

Należy jeszcze do atrybucji Izby rozebrać czy ludzie, którzy dziś mają honor zasiadać w radzie państwa są na wysokości nadanego im mandatu i czy zasługują na zaufanie narodu.

Jakiemikolwiekby środkami rozporządzała władza wykonawcza, i jakiekolwiek pełnomocnictwo nadawałoby im prawo, zawsze byłoby niedostateczne, gdyby ministrowie króla byli pozbawieni tego moralnego poparcia, które w rządach rodzi się z zupełnej zgody władz głównych państwa.

Wotum zaufania dane ministerstwu przed kilku miesiącami, postawiło je w możności pokonania wielkich i licznych trudności, które spotykało na drodze.

Dziś aby dalej ręką stałą i silną kierować sterem państwa, potrzebuje wiedzieć a Włochy wraz z niem, czy w tym przeciągu czasu odpowiedziało godnie zaufaniu ktoreście panowie w niem położyli.

Tymbardziej to potrzebne, panowie, że głos słusznie drogi ogółowi, objawił koronie i krajowi, że nie pokłada w nas zaufania.

Bezwątpienia takie oświadczenie przykro nas dotknęło, ale nie zdołało odwrócić nas od zamierzonego celu.

Stróże Statutu Państwa, my którym powierżono ich ścisłe zachowanie, niesądzimy aby słowa obywatela, choćby on największe usługi wyświadczył ojczyźnie, mogły przeważać wielkie władze w Państwie.

Nadto surowym obowiązkiem jest ministrów króla konstytucsjnego, nie uświęcać nieprawnych pozorów, choćby je nawet okrywała aureola popularności i oręż zwycięzki.

Ale jeżeli ustępując wymaganiom, chybiliśmy naszej powinności, pozostaje nam zawsze obowiązek zapytania parlamentu i dowiedzieć się czy podpisze wyrok na nas wydany. Jego zdanie okaże się w rozprawach, które wywoła przedstawiony projekt prawa.

Jakiekolwiek byłyby te rozprawy, przyjmiemy je ze spokojnym umysłem. Pewni prawości naszych zamiarów, zarówno gotowi jesteśmy służyć ojczyźnie czy jako ministrowie czy jako obywatele i w każdej okoliczności poświęcać wszystkie nasze siły wielkiemu dziełu utworzenia z Włch monarchji konstytucyjnej pod berłem Wiktora Emanuela."

(*Ind. Belgo.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Turyńska depesza do *Dresdener Journal*, donosi, że poseł króla Franciszka II, wyjechał z Turynu, a hrabia Cavour ogłosił tron neapolitański wakującym. Depesza ta tak niespodzianie się pojawiająca, w drugiej swojej części jest także bardzo mało prawdopodobną, bo na zasadzie jakich praw hr. Cavour może ogłaszać tron Obojga Sycylji wakującym? domyśleć się zaiście trudno; i nie sądziemy również, aby Wiktor Emanuel opróżnione de facto miejsce, chciał zająć jako następca Franciszka II i jako pretendent do neapolitańskiej korony. Depesza ta przypomina tylko o tych trudnościach dyplomatycznych z jakiemi gabinet turyński walczyć musiał przed wprowadzeniem wojsk swoich na teritorium neapolitańskie, które nareszcie podług turyńskiego korespondenta do *Journal des Débats*, dokonanem zostało.

Pierwsza część depeszy może być prawdziwą i znajdować się w związku z faktem przez francuzkiego korespondenta przytoczonym, a przez tę depeszę niejako potwierdzonym. Nie ulega bowiem wątpliwości że pełnomocnik Franciszka II, nie mógł pozostawać w Turynie od chwili, w której wojska piemonckie wchodząc na teritorium neapolitańskie publicznie wykazały łączność między postępkami Garibaldego a zamiarami turyńskiego rządu.

Pozycja jego w Turynie i tak już była bardzo trudną, a nawet od chwili w której Franciszek II z Gaety wyprawił okólnik dyplomatyczny, w którym wyraźnie obwinia Piemont o współudział w wyzuciu go z tronu, niekoniecznie stosowną.

Londyńskie dzienniki donoszą że w Chinach postęp armji angielskiej znakomicie ułatwionym będzie przez chińskie powstanie, które ma być bardzo rozszerzonem na wschodniem brzegu Chin. Chińczycy zaś należący do niego nie tylko że nie są tak zaciekłymi nieprzyjaciołmi Europejczyków, jak Chińczycy prawowierni, ale nawet skłonni są do wspólnego wystąpienia przeciw wojskom cesarskim.

(*Patrie.*)

Paryż 8 października. Z Palermo z dnia 5 t. m. donoszą, że prodyktator zwołał kolegja wyborcze na dzień 21go października.

Medjolan, 7 października. Perseveranza donosi że Garibaldi prosił króla, aby przybył do Neapolu i jak najprędzej przysłał korpus 14,000 ludzi.

Neapol 4 października. Królewscy zrobili wczoraj wycieczkę aby oswobodzić Bawarczyków, którym odcięto odwrot; ale zostali odparci. Obiega pogłoska o poddaniu się Kapui. Wojska królewskie cofają się na Gaetę. Liczba jeńców wziętych do niewoli w bitwie pod Maddalini dochodzi do 5000.

Ministrowie przybyli do dyktatora; pozostaną się u steru rządu jeżeli dyktator zgodzi się na ich programat.

Monachium, 6 października. Dziś internuncjusz apostolski wręczył ministrowi spraw zewnętrznych protestację Stolicy Świętej, przeciw wkroczeniu do Marchji i Umbrji. Rząd austrjacki popiera tę protestację. Sądzą że Hiszpanja będzie ją popierać.

Londyn, 7 października. Biuro Reutera donosi, że wszystkie austrjackie okręta zebrały się w Pola. Wydano rozkaz pogasić latarnie morskie nad brzegami Istrji i Dalmacji, i powiększono garnizony w tych prowincjach.

Londyn, 8 października. Z Pekinu z początków lipca donoszą o rozszerzaniu się powstania, głównie w prowincjach morskich wschodnich. Milicja została zwołana do Pekinu i jego okolic.

Nieukontentowanie wszędzie panuje. Ludność przychylna jest sprzymierzonym, pragnie ich widzieć w Pekinie, gdyż rozbiegła się pogłoska, że żołnierze którzy wylądowali w Pet-sze-li nie krzywdzą wcale mieszkańców.

Korpus 6000 wysłano do Pekinu przeciw sprzymierzonym. Dziesięć tysięcy ludzi skierowało się w różne punkta.

Turyn 7 października. Opinione podaje z Neapolu szczegóły o bitwie dnia 1 października. Napad Neapolitańczyków na wielu punktach był tak gwałtowny, że Garibaldi musiał posłać do Neapolu z wezwaniem o prędką pomoc Piemontczyków, których posłał Villamarina. Przybyli garibaldziści z entuzjazmem. Wtedy bitwa w której dotąd neapolitańczycy mieli górę, przechyliła się zupełnie na korzyść Garibaldego. Artylerja piemoncka podobno rozstrzygnęła. Zabitych i rannych z obu stron było 3,500, Niektórzy podnoszą tę liczbę do 7 lub 8,000.

Neapolitańczykami dowodził sam król; w trzech kolumnach szli do bitwy od Kapui; w liczbie około 20,000 rzucili się na garibaldzistów na całej linji, spędzili ich i napadli na ich fortyfikacje. Po przybyciu posiłków zostali neapolitańczycy zmuszeni do cofania się na Kapuę. Króla widziano w największym ogniu; prowadził wojska do boju mężnie i umiejętnie. Bitwa trwała od 3 rano do 4ej popołudzie.

Genua 5 października. W bitwie nad Volturno (dnia 1) brały udział sardyńscy bersaglieri 1-szy batalion pierwszego pułku brygady królewskiej i dwie sardyńskie baterje.

Drezno 9 października. Dresdener Journal donosi następujący telegram:

Turyn: W poniedziałek wieczorem poseł neapolitański opuścił Turyn. Cavour ogłosił tron neapolitański wakującym. Piemontczycy wkroczyli do państwa neapolitańskiego.

Londyn 8 października. Biuro Reutera donosi, że baron Meyer-Gravenegg, który miał polecenie wręczyć odpowiedź Austrji na okólnik Papieża z d. 18 września przybył przejazdem do Paryża udając się do Rzymu. Austrja w swojej odpowiedzi gani napad Piemontczyków, ale zarazem oświadcza, że nie może występować na innej jak na dyplomatycznej drodze.

Turyn 6 października. Oczekują tu deputacji z Neapolu w podobnym co i sycylijska celu przybyć mającej. Izba zatwierdziła podwyższenie budżetu wojny o $79\frac{1}{2}$ miljonów fr. Obiega pogłoska, że Cavour chce odstąpić Papieżowi Sycylją w wynagrodzenie (?) Anglja podobno popiera ten plan (?) Admirał Persano odjechał do Neapolu.

Turyn 7 października. Cavour przedstawia projekt prawa o zmianie ustawy wyborczej dla nowych prowincji.

Zdaje się, że ministerstwo zażąda od Izb upoważnienia, podatki za pierwsze miesiące roku 1861 teraz już wybierać.

(*Staats-Anz.*)

Rozmaitości.

— Wiadomo iż w Stobnickiem, po obu stronach Nidy około Buska, Skorocic, Wiślicy, Racławic, tudzież przy Chmielniku, Proszowicach i wielu innych miejscach, rozciągają się obszerne pokłady rozmaitych odmian gipsu, z którego to jednak materjału kraj nasz bardzo mało korzysta. Konsumuje go pewną ilość rolnictwo do posypywania roślin pastewnych i groszkowych; w tym celu tłuczony jest na proszek albo w stępach domowym sposobem, albo w młynach urządzonych na sposób fabryczny, których dawniej istniało kilka, a obecnie wiadomy nam jest tylko w Gniazdowicach w Proszowskiem, około 3,000 korcy produktu dostarczający.—Sztukatorstwo warszawskie nie korzysta z tych pokładów, lecz przerabia gips przybywający do nas w bułach z Wieliczki. Jedyne wyroby z gipsu krajowego widzieliśmy w Stawianach, powiecie Stobnickim, między Nidą a Chmielnikiem, gdzie miejscowi rolnicy w chwilach wolnych od pracy, lepią z gipsu ławki, blaty do stolików, sztukatorskie ozdoby i inne drobne wyroby, nie odznaczające się kształtem i smakiem; odbyt na nie bardzo mały. Wyrabiają tu jeszcze z gipsu zbitego czyli alabastryku odznaczającego się białą barwą i ziarnistem złożeniem, tafle posadzek, ozdoby architektoniczne i małe przedmioty rzeźby. (*G. W.*)

— Na zniżenie ceny drzewa, a zarazem na zmniejszenie kosztów opału, wpłynęłoby bardzo wiele rozpowszechnienie *umiejętnego* użycia węgla kamiennego i torfu. Szczególniej ten ostatni materjał taniością swoją mógłby oddać znakomite usługi klassie ubogiej ludności; należałoby tylko zapoznać ją z użyciem przezornem i zarazem sprzedaż torfu uczynić dostępną. Dotychczas korzec torfu z kopalni Służewskiej kosztuje na miejscu 12 grp. i daje ciepła tyle co pół korca dobrego węgla; ze zwózką wypadłoby to daleko drożej, lecz zawsze korzyść znaczna. Należałoby tylko urządzić sprzedaż cząstkową a nie całkowitemi wozami, jak to zrobił jeden z przedsiębiorców eksploatujących kopalnią torfu w okolicach Warszawy, nader bogatych w ten gatunek paliwa. Widocznie, sprzedaż całemi wozami dostępną jest tylko zamożniejszym, a nie o nich tu nam idzie, lecz o tych, którzy zmuszeni są kupować drzewo na grosze, wiązeczkami lub też furkami.

— W Londynie zawiązało się stowarzyszenie pod nazwą: „Pneumatic-Dyspatch-Society", które zamierza przesyłać listy i małe paczki rurami podziemnemi za pomocą ciśnienia powietrza. Próby już poprzednio robione powiodły się zupełnie. Z tego powodu *Gazeta Poznańska* przypomina, że jeszcze w roku 1834 sekretarz pocztowy Kościński, w Bydgoszczy obecnie zamieszkały, naówczas urzędujący w Saurlois powziął myśl urządzenia przesyłek pocztowych w ten sam sposób, jaki teraz w Londynie wchodzi w wykonanie, i że projekt ten przedłożył dyrektorowi poczty Opfermanowi w Saabruck, lecz zamiast zachęty, odradzono mu i szydzono z tego projektu. Kościński niezrażony tem bynajmniej wygotował plan i opis tego urządzenia poczty powietrznej i przedłożył go Pistorowi, radcy pocztowemu w ministerjum. Jeszcze raz

wystąpił on później w roku 1842 z planem swoim, lecz nadaremnie.

— Dnia 3 b. m. wydarzył się w Hippodromie paryzkim wypadek, który boleśnie widzów przeraził.

Jedna z lin wyciąganych codziennie, równolegle od siebie przez 25 ludzi, pod kierunkiem pana Niemczyk skoczka na linie, zerwała się nagle w chwili gdy p. Niemczyk i jego dwaj synowie znajdowali się na wysokości 25 metrów od ziemi. Ojciec ze starszym synem szli po dwóch linach równoległych i trzymali balans z dwóch końców, na balansie stał najmłodszy syn. P. Niemczyk ojciec zranił się mocno upadając, p. Hipolit Niemczyk mający lat 24, zabił się na miejscu, a brat jego 18-sto letni Ludwik, złamał obie nogi.

Lina codziennie była oglądana, ale zapewne ciągłe deszcze nadpsuły ją mocno.

— Czytamy w *Journal de Constantinople* z dnia 26 września.

„Pomyślne wiatry, które w ostatnim tygodniu wiały, ułatwiły wejście do Dardanellów wielkiej liczbie okrętów handlowych różnych narodowości; okręta te udają się na brzegi Czarnego morza Azowskiego i Dunaju po zboże do Anglji i Francji.

W niedzielę już 80 okrętów było w porcie; wczoraj w poniedziałek jesze 200 przybyło; dziś znowu 160 zapuściło kotwicę wzdłuż Bosforu.

— Japończycy wykryli godną uwagi własność magnesu, a mianowicie: że tuż przed trzęsieniem ziemi traci siłę przyciągającą. W zastosowaniu tego, zrobili dowcipny przyrząd, polegający na odpadaniu ciężaru od magnesu i sprawianiu przez to mocnego uderzenia i odgłosu, co z niezawodną pewnością ostrzega o zbliżającem się trzęsieniu ziemi.

— W Constitutionelu umieszczono rozbiór umowy zawartej między rządem francuzkim a stowarzyszeniem mającem na celu połączenie Francji z Ameryką północną za pomocą linji telegraficznej. Stowarzyszenie podejmuje się rozpocząć robotę za rok i dokonać we trzy lata. Rząd francuski ze swej strony zapewnia roczny dochód z telegrafu na summę 1,050,000 f. s. Kontrakt zawiera się na lat 50.

— Baron Mikołaj Vay, znakomity rzeźbiarz węgierski, modeluje biust nadnaturalnej wielkości poety Węgierskiego „Kazinczy“ który jest na ukończeniu. Robota ta będzie odlaną w giserni sławnego Fernkorna w Wiedniu i będzie przewiezioną do muzeum węgierskiego w Peszcie. Także podczas ostatnich wyścigów konnych w Stuhlweissenburgu na propozycję hr. Eugenjusza Zichego, złożono składkę na monument „oVorsmarty‘ego“ w oka mgnieniu 13,000 reńskich. Jest to autor pieśni „Szosat“ (ojczyzna) która jest hasłem zgody w ruchu teraźniejszym.

— W Londynie wybijają przeznaczone do Kanady pieniądze bronzowe, które krom swego przeznaczenia jako znaki wartości, mogą zarazem być używane jako miary i wagi: i każda bowiem z tych monet ma jeden cal w średnicy i jest setną częścią funta.

— Dzienniki niemieckie w ciągu ostatnich trzech miesięcy wiele pisały o tak zwanej Oberramgauer Passionspeil (przedstawienie męczeństwa Pana naszego.) Oberramgau, jest miejsce niedaleko Monachium, któremu zostawiano przywilej powtarzania co lat dziesięć podobnych przedstawień, na cele dobroczynne. Jest to pozostałość z wieków średnich, z dawnych misteryów, kiedy dramatycznych przedstawień treścią były tajemnice religijne lub legendy święte. Ślady podobnych misterjów mamy nawet w naszych starych dyalogach dramatycznych; najwspanialszy ich rozwój stanowią owe Autos sakramentales hiszpańskie, przedstawiane z powodu świąt (głównie Bożego Ciała), w których największe geniusze dramatyczne Hiszpanji udział przyjmowały. W Oberramgau przedstawienie to odbywa się pod gołem niebem, cała prawie ludność miejscowa bierze w niem udział, widzowie zaś zjeżdżają z całych Niemiec, nawet z zagranicy; naoczni świadkowie zapewniali nas, że przedstawienie jest takie, iż nie zdarzyło im się spotkać dramatu zwyczajnego, któryby silniejsze robił wrażenie. Miejsce dla widzów urządzone może objąć 6,000 osób; na ostatniem przedstawieniu biletów zabrakło. W ogóle, dano w tym roku 20 przedstawień, które przyniosły czystego zarobku 50,000 złr. Pieniądz zaś ten, jak to powiedzieliśmy wyżej, nie staje się dochodem prywatnym, ale jest obracany ma rozmaite uczynki miłosierne, wsparcie instytucji dobroczynnych etc. W każdym razie, ta pozostałość średniowieczna ciekawym jest faktem.

CENY TARGOWE WARSZAWSKIE.

z dnia 3 października 1860 r., płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Zyta	6	60	4	2½
Pszenicy	10	66	6	50
Grochu polnego	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	3	54½	2	16
Kartofle	1	68	1	2½
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	8	48½	5	17
„ „ drobna	—	—	—	—
„ jęczmienna	7	75	4	72½

za pud	rs.	kop.
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwyczajna	1	39½
„ żytnia pytlowa	—	97½
„ gryczana	—	—
Słoma	—	27
Siano	—	36
Masło	7	60

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. — kop. —, do rs. — kop. — za garniec od kop. — do kop. —.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 8 października 1860 r		płacą:
5-ta Serja Stieglitza	za rs. 100	92½
6-ta Serja Stieglitza	„ „ 100	101¾
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	83
„ Listy Zastawne	„ „ 90	88
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	89⅛
Wexle.		
Na Warsz. z terminem krótkim	za rs. 90	88¾
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	98¼
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	617
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	78¾
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	149⅜
„ Wiedeń „ 2 „	„ 300 złr.	74⅛

(rub. sr. — talarów pruskich.)

Wiedeń.		dają:
Wexle na Londyn	za 10 f. st.	131 —
Akcje Kredytu Ruchomego	„ 200 złr.	172 50

(złr.)

Paryż.		dają:
3% Renta	za 100 fr.	— —
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 „	— —

(fran.)

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w jesieni 51¼ tal., na wiosenną dostawę 47¼.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 października 1860 r		żądano: Rs.	żądano: kop.	płacono: Rs.	płacono: kop
Monety.					
Pół-imperjały Rossyjskie.		—	—	5	52
Dukaty Hollenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rs. (oprócz kup.)		91	29	90	96
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III-go Okresu (prócz kuponu). za 15 rs.		14	83	14	81
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal. . . .	2 M.	100	95	100	80
„ . . . 100 Tal. . . .	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. . .	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal. . .	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk . .	2 M.	151	95	—	—
Londyn . . 1 Ft. St. . . .	3 M.	6	68	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg. . 100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„ . . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran. . .	2 M.	80	—	—	—
„ . . . 300 Fran. . .	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Zła. . . .	2 M.	76	50	—	—
Wrocław . . 100 Tal. .	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Obl. Skarb. Rs. kop. 4⁴⁄₉
od Listów Zastawnych kop. 17

TEATR ROZMAITOŚCI.—Jutro: *Klara. Okrężne.*

W Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 29 września (11 października) 1860 r —Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*